

Armja litewska po porażce pod Sejnam jest mocno zdemoralizowana. Szczegóły dotyczące jej stanu podane były 11.10. w Wilnie por. Dunin-Wasowiczowi. Obecnie mogę jeszcze dodać, co następuje: Litwini rozporządzają 12.000 piech., nie licząc oddziałów partyzanckich i ochotniczych formujących się. Znany szowinista litewski Szkirja formuje pułk ochotniczy "Żelaznego Wilka", który ma liczyć 1500 ludzi. W ciągu ostatnich dni zwiększyła się ilość ochotników, zgłaszających się do t.zw. "Szulou", organizacji wojskowej partyzanckiej. Ruchem partyzanckim kieruje Komitet "Obrony Litwy" z Putuńskim na czele. Bardzo czynny udział przyjmuje tam Szlezewicz. Kom. Obr. Litwy formalnie zależy od ministerstwa wojny, jednakże w rzeczywistości staje się coraz bardziej niezależnym. Ma on już teraz zupełnie wolne ręce w robieniu rewizji, aresztów i nawet rozstrzeliwań. Komitet ma swoje filje w każdym prawie miasteczku. Prowadzi on pogromową agitację i werbuje ochotników do "Szulou". Do "Szulou" wstępują najgorsze szumowiny społeczeństwa litewskiego, bolszewicko nastrojona część chłopów i w dużej ilości żydzi. Ilość zwerbowanych do "Szulou" dokładnie nie jest wiadomą. Sądzę, że nie przewyższa ona w tej chwili 3.000. Szulowie robią masowe rewizje i przy najmniejszym podejrzeniu rozstrzeliwują. Jest już zabitych około 20 Polaków bez żadnego sądu. W Sejmie przyjęto w 3-cim czytaniu ustawę pozwalającą władzom internować tych wszystkich, którzy są szkodliwymi dla państwa. Internowanie grozi całej inteligencji polskiej.

Przed 10-ma dniami wyjechało do Angli kilku oficerów kupować amunicję / karabiny, naboje, mundury /. Nastrój oficerstwa i dowództwa pesymistyczny. Projektowanej ofensywy na Wilno zaniechano. Nastrój żołnierzy ostatnimi czasy poprawił się znacznie. Jest on obecnie dobry. Na pomoc Niemców nie liczą. Całą nadzieję pokładają na interwencję Ligi Narodów. Wznowiono mobilizację i

